Nr. 209 Kraków, środa 12 września 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 913.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h

Angielskie propozycye pokojowe?

Patenty cesarzy w sprawie polskiej. — Painleve na czele francuskiego gabinetu.

Propozycye pokojowe Anglii?

Jeszcze głos niemiecki w sprawie polskiej.

Czytelnikom naszym dobrze znane jest stanowisko G. Bernharda, kierującego polityką zagraniczną we „Voss. Ztg." Systematycznie nawołuje on Niemcy do porozumienia się z Rosyą i energicznego wystąpienia przeciwko Anglii. W związku z tem podnosi silne wątpliwości przeciwko polityce budowania państwowości polskiej, gdyż utrudnia ona porozumienie z Rosyą i stanowisko Niemiec po wojnie.

W ostatnim numerze „Voss. Ztg." Bernhard znowu zabiera głos, występując ostro **przeciwko projektowi rady regencyjnej** w Polsce, przypisując ten projekt nieoryentowaniu się nowego min. spraw zagr. Kühlmanna w sprawach polityki wschodniej, oraz wpływom Hellfericha, którego niedarmo nazywają tajnym kanclerzem niemieckim.

Jakież zarzuty podnosi B. przeciwko utworzeniu rządu w Polsce? Przedewszystkiem niezadowolony jest z tego, że hr. A. Tarnowski ma zostać premierem, ale dodaje, że jak się zdaje, na szczęście kandydatura ta upadła. Pozatem stwierdza, iż rząd w Polsce — **to wybory** do sejmu; jakież to będą wybory? Większość w Polsce — zdaniem B. — jest niepolską, i **polska** ustawa wyborcza byłaby tem samem antyżydowską, antyniemiecką i antybiałoruską. Innemi słowy, oswobodzilibyśmy 46% ludności, ażeby 54% wprowadzić w stan trwałej zależności i tem samem — niezadowolenia...

Lecz to nie wystarcza. Chodzi przedewszystkiem o to, że wśród samych Polaków grupa aktywistów, popierających Niemcy jest w mniejszości. **„Już z tego powodu proklamowanie państwa polskiego 5 listopada było aktem z gruntu fałszywym".** Wynika z tego faktu, że większość przyszłego sejmu nie stanie po stronie państw centralnych. „Czy konieczną jest rzeczą — zapytuje B. — aby w toku wojny dostarczać nieprzyjacielowi cyfrowe dowody tych stosunków?

I jak właściwie wyobraża sobie niemiecki rząd sytuacyę, gdy — jeszcze podczas wojny, lub podczas kongresu pokojowego lub po wojnie — wixkszość sejmu wypowie się przeciwko oparciu się o państwa centralne?"

Lecz i to nie wszystko! Wiadomo, że Polacy chcą koniecznie przyłączenia Litwy i Kurlandyi w jakiejkolwiek formie do Polski. Następnie powstaje trudne zagadnienie gospodarczego rozwoju w Polsce i dostępu do morza. W końcu — porozumienia się z Austro-Węgrami. Czy Niemcy potrafią wszystkie te kwestye dobrze załatwić tak, aby Polacy byli zadowoleni, gdyż inaczej będą miały tylko **niezadowolonego sąsiada?**

Te kwestye — zdaniem B. — stoją w związku z kwestyą celów wojennych wogóle. Autor stoi, jak wiadomo, na stanowisku porozumienia się z Rosyą, zastrzega się jednak, że to **niekoniecznie** (!) oznacza powrót do poprzedniego stanu rzeczy w kwestyi polskiej. Owszem, powiada, są inne rozwiązania, a wśród nich także takie, które uwzględniają interesa Polaków, Litwinów i Kurlandczyków. Dlaczego mamy działać bez porozumienia z Rosyą i wywoływać niezadowolenie Rosyi? Antyrosyjski kierunek w niem. polityce uspokaja Niemców tem, że Rosya po wojnie będzie słabą. — Ale czy nie przecenia on tej słabości? A zresztą, czy nawet słaba Rosya, połączywszy się z większością polską, z niezadowolonymi Litwinami i 90% łotewskiej ludności w Kurlandyi nie będzie jeszcze bardziej niebezpieczną, niż dzisiejsza Wielkorosya, tembardziej, że Rosya musi dążyć na zachód i do morza Bałtyckiego, **jeśli zgodzimy się na angielską propozycyę** i odetniemy Rosyi dostęp do Persyi.

A to niebezpieczeństwo jest bliskie — zapewnia — bo **wbrew wszelkim zaprzeczeniom, donoszą o zupełnie określonych propozycyach angielskich.**

Ta propozycya angielska zupełnie ignoruje interesa Rosyi i niektórych państw bałkańskich — twierdzi B. Pogłoski o tem zyskają dla każdego na wiarygodności, kto uważnie czytał ostatnie mowy angielskich mężów stanu. Tam się widzi coraz jawniejsze odsuwanie się od Rosyi. Anglicy mówią zupełnie otwarcie o tem, że Rosya nie odpowiedziała wymaganiom. Stany Zjednoczone stoją według wszelkiego prawdopodobieństwa na podobnym punkcie widzenia.

Z tego B. wyciąga wniosek, że Anglia czuje się słabą, że wojna łodziami podwodnymi robi swoje, że teraz wszystkie siły trzeba skoncentrować przeciwko Anglii; wstrzymać się z nowymi pokojowymi enuncyacyami. **„Trzeba teraz czekać** — wywodzi autor. — **Każdy dzień jest dla nas zyskiem",** t. zn. wojnę należy prowadzić dalej.

Czy istotnie Anglia poczyniła jakieś nieoficyalne propozycye czy też B. wybrał tylko z kursujących plotek dla siebie najdogodniejsze — tego nie wiemy. Ale jego obawy wobec państwowości polskiej, jego przestrogi pod tym względem pod adresem kanclerza, oraz **jego widoczne przekonanie że po wszystkich uroczystych zapowiedziach i obietnicach można bez trudu wrócić w kwestyi polskiej do status quo** (starego stanu rzeczy) i t. d. są bardzo charakterystyczne i niewątpliwie odzwierciadlają opinię znacznych kół ludności niemieckiej. Wszędzie w Niemczech obserwujemy energiczną konsolidacyę żywiołów aneksyonistycznych.

Pisma cesarskie w sprawie państwa polskiego.

Jak donosi „Czas" wczorajszy z Warszawy pod datą 8 września, „wczoraj nadeszło telefoniczne zawiadomienie że **kuryer, wiozący pismo cesarskie, wyjechał z Berlina.** Równocześnie zapowiedziany jest tegoż dnia wieczorem przyjazd bar. Ugrona z pismem cesarskiem z Wiednia. Wobec tego tem bardziej aktualną jest kwestya Rady regencyjnej, której skład dotychczas nie jest ustalony. Przewidują, że weźmie w niej udział ks. arcyb. Kakowski, ks. Zdzisław Lubomirski i p. Józef Ostrowski z Maluszyna. Rząd utworzony przez prezydenta gabinetu, ma obejmować **dziewięć ministerstw.** Utworzenie rządu poprzedzą rokowania z Radą regencyjną".

„N. W. Tageblatt" ze swej strony dowiaduje się, że zapowiedziane przez Biuro Wolffa deklaracye obu sprzymierzonych monarchów w sprawie polskiej ogłoszone będą **w dniach najbliższych w formie patentów.**

Aneksyonistyczne prądy w Niemczech.

„Niemiecka partya ojczysta".

W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki o nowopowstałej „Niem. partyi ojczystej" („Vaterlandspartei") i o stosunku, jakie zajął „Vorwaerts" do niej, podajemy dalsze szczegóły zapatrywań tego dziennika na nową partyę.

„Vorwaerts" twierdzi, że nowa partya przyczyni się jedynie do wywołania nowych konfliktów wewnętrznych w Niemczech. Sposób werbowania członków do nowej partyi (niska wkładka, wciąganie niezliczonych w Niemczech komitetów i partyjek i t. d. i t. d.) zapewnia jej stworzenia w krótkim czasie wielkiej armii „papierowych żołnierzy", którzy mają ojczyznę zbawić. „Vorwaerts" cytuje i krytykuje odezwę „N. partyi ojczystej", która występuje przeciw „szerokim kołom stojących w sprzeczności z większością parlamentu co do najważniejszych kwestyi życiowych ojczyzny" i **przeciw „enuncyacyom pokojowym,** opóźniającym właśnie pokój, w których wrogowie widzą tylko osłabienie niemieckich sił". Odezwa ta także mówi, że **„niemiecka wolność stoi o wiele wyżej niż nieszczera demokracya"** i że „nie chce się przysługiwać interesom Anglii". **„Nie chcemy pokoju głodowego,** my chcemy **pokoju Hindenburga",** któryby nam przyniósł nagrodę zwycięstwa za olbrzymie nasze ofiary i wysiłki!"

„Vorwaerts" odnośnie do jednego z filarów nowej partyi Kappa przypomina mowę Bethmanna Hollwega z roku 1916, w której były kanclerz występuje przeciw potwarzom Kappa, którego zalicza do **„piratów publicznej opinii".**

Sądzimy jednak, że „Vorwaerts" twierdząc, że nowa partya jest tylko nową firmą wszechniemców bez większego znaczenia, być może zbyt optymistycznie zapatruje się na sytuacyę.

* *

Według ostatnich wiadomości Hindenburg w odpowiedzi na pozdrowienia, nadesłane mu z Wittenberga, zaznaczył, że słowa Wilsona będą

miały tylko ten skutek, iż **Niemcy staną zgodnie i mocno przy osobie swego cesarza i że Niemcy chcą walczyć aż do zwycięstwa.**

Na froncie ryskim.

Rosyjski odwrót na froncie ryskim nie znalazł jeszcze stałego miejsca zatrzymania; linia oporu zaznacza się już atoli dość wyraźnie. Front, wstrząśnięty od wybrzeża po Kokenhusen przełamaniem pod Uexkull, obecnie dłuższy o 60—70 km., prawdopodobnie w obszarze Kokenhusen będzie miał połączenie z dalszą linią a biegnąc łukiem, długim na 70 km., będzie się starał oprzeć na północy o wybrzeże morskie. Rosyanie ściągają świeże wojska i pośpiesznie oszańcowują nowe pozycye.

W kompetentnych kołach wojskowych Rosyi **nie sądzą, aby Piotrogród był zagrożony:** z Rygi do stolicy Rosyi jest przeszło 500 klm., bagna inflanckie i wielkie jezioro Pejpus stanowią ponadto naturalną ochronę, lecz napór Niemców **może oddziałać niekorzystnie na odcinek Dźwińska** i zagrozić od północnego wschodu tej twierdzy.

Biuro korespondencyjne podaje, że drogi odwrotu Rosyan zapełnione są porzuconą bronią, amunicyą, wozami. Kolumny z żywnością, magazyny, kuchnie polowe i park pionierski wpadły w ręce niemieckie. Po lasach i bagnach kryją się podobno jeszcze znaczne oddziały wojsk rosyjskich, którym odcięto odwrót.

„Berlingske Tidende" powtarza wiadomości otrzymane z Paryża, że przed opróżnieniem miasta rozkazał komenderujący gen. Parski najważniejsze części miasta podpalić, a zakłady portowe wysadzić dynamitem. Rosyjski komunikat z 7 b. m. twierdzi, że siły morskie aż do ostatniej chwili pozostały w Dźwinoujściu i dopiero potem odpłynęły, jakoteż, że prócz niemieckich łodzi podwodnych nie spostrzeżono żadnego wojennego okrętu nieprzyjacielskiego. Obecnie — według tegoż komunikatu — **morskie siły bojowe rosyjskie strzegą zatoki** i są gotowe do walki z nieprzyjacielem.

Jeden z członków R. R. i Ż. złożył centralnemu wydziałowi wykonawczemu sprawozdanie o wypadkach na froncie ryskim, w którym stwierdza, że kierownictwo wojskowe było powiadomione o słabości odcinka pod Rygą, lecz nie przedsięwzięło nic, aby go wzmocnić. **Niemcy wiedzieli nie tylko, gdzie Rosyanie byli najsłabsi, lecz także wiedzieli dokładnie, gdzie stoją baterye rosyjskie** i gwałtownym ogniem zmusili je odrazu do milczenia. Komendant pewnej dywizyi, której kazano ruszyć do ataku, **nie wykonał rozkazu.** Żołnierze i oficerowie bili się zresztą dzielnie. Wiele oddziałów, którym wydano rozkazy do odwrotu, nie chciało się cofać, sądząc, że komendanci popełnili zdradę.

Wśród ludności, zwłaszcza Piotrogrodu, wrażenie jest głębokie. Pisma liberalne wzywają lud rosyjski, aby ratował ojczyznę. Ogół ludności obawia się „marszu Niemców na Piotrogród", choć w kołach wojskowych panuje przekonanie, że niebezpieczeństwo groziłoby dopiero wtedy, gdyby Niemcy mogli równocześnie wedrzeć się od strony morza i rozpocząć lądowanie. Rosyjska marynarka w tym wypadku nie byłaby zdolna stawić silnego oporu. Pod tym względem budzą wielkie zaniepokojenie stosunki w Kronsztadzie, gdzie bolszewicy są znowu panami położenia, co w danym wypadku ułatwiłoby Niemcom zajęcie tej potężnej twierdzy, broniącej wstępu do Piotrogrodu. Również stale rosnący **wrogi Rosyi ruch** w Finlandyi każe obawiać się ewentualnego porozumienia się Finlandczyków z Niemcami. Wylądowanie wojsk niemieckich w Finlandyi byłoby niezmiernem utrudnieniem sytuacyi.

Tymczasem nowa zmiana w naczelnem kierownictwie armii (jak wiadomo generał Korniłow został przez Kiereńskiego zmuszony złożyć władzę w ręce gen. Klębowskiego) wskazująca, że dotychczas nie nastąpiła jednolitość co do metody prowadzenia wojny i że, co więcej, na naczelnych miejscach istnieją przeciwieństwa, prowadzące do kryzysów, nie zapowiada w najbliższej przyszłości pomyślnych widoków akcyi obronnej armii rosyjskiej.

Przesilenie we Francyi a socyaliści.

Ribot składa swą misyę.

Ag. Havasa donosi: Ribot zwołał na niedzielę popołudniu polityków w celu narad nad utworzeniem nowego gabinetu. Gdy zjawili się zastępcy grupy socyalistów parlamentu i oświadczyli, że **nie mogą przyjąć odpowiedzialności** swojej grupy za utworzenie gabinetu, **Thomas zakomunikował Ribotowi, że nie może mu użyczyć swego poparcia.** Na zgromadzeniu, które odbyło się wieczorem w celu ostatecznego utworzenia gabinetu, **oświadczył Painleve, że nie może wyrzec się współdziałania grupy socyalistycznej,** poczem w porozumieniu z wszystkimi uczestnikami zgromadzenia **Ribot złożył w ręce Poincarego udzieloną mu misyę.**

Według doniesienia pism paryskich, posiedzenie parlamentarnej grupy socyalistycznej z powodu udziału socyalistów w nowym rządzie, miało przebieg bardzo podniecony. Wreszcie przyjęto porządek dzienny Renaudela, w którym partya godzi się na współpracę z rządem w zakresie obrony kraju, jeżeli swobody publiczne i robotnicze będą przestrzegane, tajna dyplomacya, o ile możności usunięta, a cele wojenne sprzymierzonych trzymane w granicach umiarkowanych żądań.

Genewa, 11 września.

Prezydent Poincare wezwał do siebie Painlevea i powierzył mu utworzenie gabinetu. Painleve zastrzegł sobie odpowiedź do wieczora.

Z Królestwa Polskiego.

Koło Międzypartyjne na legionistów w Szczypiórnie.

Z Warszawy donoszą, że Koło Międzypartyjne złożyło 10.000 marek polskich na legionistów w Szczypiórnie.

Zjazd dziennikarzy.

Komisya, powołana do opracowania szkicu projektowanego przez Tow. literatów i dziennikarzy polskich zjazdu dziennikarzy polskich w Warszawie w roku bieżącym, ukończyła już swe prace przygotowawcze i przedstawiła zarządowi Tow. szkic tego programu, proponując zjazd ten urządzić **w listopadzie b. r.**

Szczegóły programu po ostatecznem rozważeniu co ma nastąpić w ciągu dni najbliższych, będą podane do wiadomości publicznej.

Dookoła wojny światowej.

Kierenski przeciw Korniłowowi.

Pet. agencya donosi: Generalissimus **Korniłow zażądał, aby Kierenski oddał w jego ręce całą władzę cywilną i wojskową w celu utworzenia nowego rządu.** Ponieważ rząd prowizoryczny widział w tym kroku **zamiar wprowadzenia rządów przeciwrewolucyjnych,** udzielił polecenia Kierenskiemu, ażeby chwycił się odpowiednich środków, by chronić praw rewolucyjnych obywateli. **Kierenski rozkazał Korniłowowi złożyć swój urząd w ręce głównokomenderującego na północnym froncie generała Klembowskiego i zawiesił stan wojenny nad miastem i powiatem petersburskim.**

Porażka kadetów w Petersburgu.

Paryski „Matin" donosi z Petersburga: Wynik wyborów do Dumy miejskiej w Petersburgu zaskoczył całkowicie koła polityczne. Socyaliści-rewolucyjoniści uzyskali 120.000 głosów, leniniści (bolszewicy) 88.000, kadeci tylko 52.000

Odpowiedź Niemiec papieżowi.

Wczoraj po południu obradowała komisya czternastu u kanclerza w sprawie odpowiedzi na notę papieża.

Forma i treść tej odpowiedzi zostały zgodnie ustalone tak, że dalsze posiedzenia komisyi w tej sprawie będą zbyteczne. Odpowiedź **nie będzie zawierała dokładnych szczegółów,** lecz określi zasadnicze stanowisko rządu niemieckiego wobec kroku pokojowego Watykanu.

Mobilizacya w Japonii?

Agencya amerykańska donosi z St. Jago, że władze japońskie na kontynencie amerykańskim otrzymały wskazówki, odnoszące się do **blizkiego powołania wszystkich zdolnych do broni Japończyków, przebywających w Ameryce.** Prasa chilijska wiąże tę wiadomość z postanowieniem Japonii, **by Rosyi przyjść z pomocą.**

10 milionów zabitych.

Angielski „Manchester Guardian" oblicza, że wojna obecna pociągnęła za sobą stratę 9,850.000 ludzi w zabitych. Jeśli doda się do tego ubytek spowodowany zmniejszeniem się narodzin, to cyfra strat w ludziach, spowodowana przez wojnę światową wyrazi się w cyfrze 14,250.000.

Zwinięcie „Kriegsüberwachungsamt'u"

Wiedeń, 11 września.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej Izby posłów minister spraw wewnętrznych hr. Toggenburg zawiadomił, że na podstawie najwyższego rozporządzenia Urząd nadzoru wojennego, istniejący dotąd przy ministerstwie wojny, zostaje zwinięty, a w jego miejsce zostaje utworzoną w c. i k. ministerstwie wojny Komisya ministeryalna, z dwoma przewodniczącymi, mianowicie generałem jako reprezentantem wspólnych ministerstw, oraz wyższym urzędnikiem państwowym jako reprezentantem austryackich władz centralnych.

230.000 strat włoskich nad Soczą.

Dzisiejszy komunikat austryacki daje ogólny bilans zakończonej 11 bitwy nad Soczą, stwierdzając pomyślne wyniki austryackiej defenzywy i klęskę włoskich ataków, w których brało udział 48 dywizyi. Ogólne wyniki defenzywy austryackiej są scharakteryzowane dobitnie cyfrą strat włoskich, które wynoszą wraz z 20.000 jencami, ściśle licząc 230.000, to znaczy blisko ćwierć miliona; zajścia zaś w miejscowościach Vrh i Bainsizza niezmieniają ogólnego pomyślnego dla Austryi wyniku.

Jedynym włoskim sukcesem na płaskowyżu Krasu było zdobycie Selo na samym początku ostatnich walk nad Soczą.

Ze wschodniego frontu donoszą, że na Bukowinie koło Sonki atak rosyjski nieco wcisnął linie austryackie.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 11 września.

„Presse" prostuje wiadomości dziennikarskie o patentach cesarzy w sprawie polskiej co do punktu, dotyczącego wyborów do przyszłego sejmu. W tym punkcie — twierdzi dziennik — wiadomości nie odpowiadają faktom.

Zwołanie parlamentu. Na posiedzeniu ankiety żywnościowej oświadczył prezydent ministrów dr Seidler, że rząd proponuje zwołanie sesyi jesiennej parlamentarnej na **25 b. m.** Dr Seidler zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek był istniał zamiar odroczenia sesyi do października b. r. Jak słychać, rząd ma zamiar przedłożyć parlamentowi, oprócz prowizoryum budżetowego, normalny budżet na rok przyszły. „Acht Uhr Blatt" notując tę wiadomość, zarzuca rządowi, że bez żadnego przygotowania i bez poprzednich pertraktacyi ze stronnictwami wstępuje w tak ważną sesyę parlamentarną, nie zapewniwszy sobie wprzód większości dla budżetu.

Namiestnik hr. Huyn wyjechał 10 b. m. w nocy do Lwowa i wraca w sobotę 15 września.

Poprawa jakości chleba. Wiedeński urząd żywnościowy zniżył wymiał mąki pszenicznej z 90 na 82 proc., a żytniej z 90 na 85 proc., dzięki czemu jakość mąki i chleba znacznie się poprawi. Ceny mąki i chleba nie będą jednak podwyższone.

Brak węgla nie ustaje. Dotąd ani jedna szkoła krakowska nie jest zaopatrzona w opał z powodu niedostatecznej i niewystarczającej dostawy węgla.

Nafta. Zarząd miasta Krakowa otrzymał już kontyngent nafty na miesiąc wrzesień. — W dniach najbliższych pojawi się ogłoszenie magistratu w sprawie kart kontrolnych na naftę, na podstawie których artykuł ten będzie wydawany w oznaczonych sklepach.

Zajęcie bielizny przez państwo. Jak donosi „Morgenztg." w najbliższym czasie ma wyjść zarządzenie zajęcia wszystkich zapasów bielizny przez państwo i to zarówno u grosistów jak i detajlistów. Bieliznę tę zgromadzi się w większych składach po miastach. Całą akcyą kierować będzie centrala bawełniana.

Epidemia czerwonki. W dniu wczorajszym zgłoszono w miejskim Urzędzie zdrowia 26 nowych wypadków czerwonki w Wielkim Krakowie. Epidemia szerzy się obecnie we wszystkich dzielnicach miasta. Śmiertelność wśród chorych na czerwonkę osób wynosi w Krakowie 8 do 12 procent.

„Całuję rączki!" Robotnice fabryki tytoniu użalają się za naszym pośrednictwem na niewłaściwe obchodzenie się z niemi p. sekretarza Paulera, który dobrze wypasiony na polskim chlebie — i piwie, za nieoddanie mu należnej rzekomo czci w słowach: całuję rączki, traktuje je obelżywymi przezwiskami, n. p.: „polskie świnie". Czy zawsze i wszędzie robotnik polski będzie narażony na poniżanie jego godności osobistej i narodowej?

Panu radcy dworu Zborowskiemu do wiadomości. Dnia 19 lipca b. r. w Starym Sączu mistrz stacyjny Hans Malik przysłany z „hinterlandu" do Galicyi na robienie „porządków", **pobił po twarzy robotnika Józefa Hejmeja** za to, że Hejmej nie mógł zrozumieć dzikiego żargonu Hansa, polegającego na przeokropnem wykręcaniu polskiej mowy splątanej z niemiecką. Spodziewamy się, że p. Zborowski napędzi natychmiast dzikiego brutala tam, skąd przyszedł, bo inaczej może być Hans w inny sposób pouczony o tem, co mu wolno.

Nastroje na Litwie.

Zarząd niemiecki okręgu Wilno—Suwałki wydaje co kwartał sprawozdania dla władz centralnych, charakteryzując między innemi nastrój ludności. „Teka" podaje brzmienie tych sprawozdań za rok 1915 i 1916, z których wyjmujemy:

Podajemy sprawozdanie z **III kwartału 1916 r.** „Nakazane koniecznościami wojny rozporządzenia gospodarcze, jak przymus oddania produktów, pociąganie do pracy ręcznej i do przewozów przedewszystkiem jednak wciągnięcie ludności cywilnej do pracy i surowe przepisy wszelkiego rodzaju **wywołały bardzo wybitną niechęć do niemieckiego panowania.** Obowiązek płacenia podatków ludność uważa za nader wielki ciężar. Podczas gdy w niektórych częściach okręgu Sejny uiszczanie podatków poszło gładko, szereg innych wsi, porozumiewawszy się ze sobą, w ostatnich czasach znowu **wzbraniał się złożyć zapłatę** i tylko wskutek energicznego zachowania się odnośnych organów służbowych przyszło do złożenia zapłaty bez wzniecenia wyraźnych niepokojów."

Straszne cyfry.

Dr Medinger ogłasza następujące wymowne porównanie:

Ludność: Niemcy 68 milionów, Austro-Węgry 54 milionów, wypadków śmierci na gruźlicę rocznie w Niemczech 96.000, w Austryi 158.000, łóżek przeznaczonych dla suchotników w Niemczech 40.000, w Austro-Węgrzech 4000.

Na 1000 osób umiera rocznie w Austro-Węgrzech na gruźlicę 3, w Niemczech 1.4. W latach 1900—1916 zmarło w Austro-Węgrzech 2.5 miliona ludzi na gruźlicę. Wskutek wojny liczba wypadków gruźlicy ogromnie wzrosła.

Niemcy mają 764 lecznic i 1300 organizacyj opieki, w Austro-Węgrzech 60 lecznic i 40 organizacyj opieki.

W Krakowie — jak to stwierdziła ankieta lekarzy — wzrasta ogromnie liczba wypadków gruźlicy. Nadchodzi jesień i zima, która wobec drożyzny odzieży i braku węgla, będzie katastrofą dla sfer niezamożnych.

Z życia kolejarzy nowosądeckich.

Jak p. Sławikowski mści się. — Mąka z robakami. — Pokrzywdzenie przy zapomogach rządowych. — Nierówna miarka. — Wyzyskiwanie personalu.

Nowy Sącz, 9 września.

P. Sławikowski, który swoją gospodarką w magazynie skawińskim należycie się już skompromitował, wpadł na oryginalny pomysł zemszczenia się na kolejarzach nowosądeckich za to, że ci pierwsi oświetlili bliżej gospodarkę szczurów skawińskich i znanem swem czerwcowem wystąpieniem zdemaskowali ostatecznie rządy „oberszczura". Zemsta p. Sławikowskiego polega na tem, że podczas gdy cała przestrzeń otrzymuje chleb, nadający się do jedzenia, to jednemu tylko N. Sączowi posyła p. Sł. na wypiek chleba mąkę kukurudzianą, w dodatku stęchłą, której wogóle jest nie podobna. A mąkę do gotowania otrzymuje Sącz **z robakami,** które mają **w workach wprost całe swe gniazda!** Niedawno temu z jednego takiego worka mąki, przysłanego przez p. Sławikowskiego, wyłowiono w konsumie kolejarzy **całe pudło robaków i posłano p. Zborowskiemu,** by się przekonał, jak to p. Sławikowski rządzić potrafi. Ta metoda wywołuje wśród kolejarzy znowu rozdrażnienie. Już p. Sławikowski p. radcy Zborowskiemu postępowaniem swem nawarzył dość piwa. Należy spodziewać się, że p. Zborowski wkroczy w tym wypadku z całą energią i przykróci trochę cugli p. Sławikowskiemu.

Skoro już o aprowizacyi mowa, to podnieść należy zupełnie niezrozumiałe i niesłuszne **pokrzywdzenie** kolejarzy **przy zapomogach rządowych.** Podczas bowiem gdy wszędzie gdzieindziej przy sumie 75 K mies. na głowę ma się **prawo do pobierania zasiłku** (bonów) na zakupno środków żywności, **kolejarzom w N. Sączu granicę tę zniżono tylko do 37 K mies.** To znaczy, że ten tylko kolejarz otrzymuje zasiłek, który ma w rodzinie dochód na głowę nie wyższy nad 37 K mies. Ponieważ rządowe rozporządzenie mówi o granicy 75 K, więc czem odnośne władze wytłómaczą tę różnicę na niekorzyść kolejarzy nowosądeckich?

W sprawie tej, jako też w innych sprawach aprowizacyjnych odbyło się nie dawno temu posiedzenie mężów zaufania, na którem na wniosek sekretarza organizacyi tow. Krzaczanowskiego uchwalono wdrożyć odpowiednią akcyę.

Dziwną miarę stosują władze kolejowe wobec personalu, mianowicie inną wobec urzędników, a inną wobec personalu niższego. — Miało to miejsce n. p. przy rozdziale materyi na ubrania i trzewików. Otóż urzędnicy dostali tanią materyę, urzędnicy w dyrekcyi dostali tanie trzewiki, a niższy personal nic. Dlaczego?

Ale za to z drugiej strony niższy personal szykanuje się. Tak n. p. przy udzielaniu dekretów ostatnim razem chciano koniecznie pokrzywdzić warsztatowców. Gdy ci jednak na to nie pozwolili i dekretów nie przyjęli, wmuszono te krzywdzące dekrety (niższa płaca stała od tej, jaka wedle płacy prowizorycznego należy mu się) prowizorycznym z konserwacyi. Krzywdzi się ludzi przy ubraniach służbowych, przy udzielaniu urlopów odpoczynkowych i t. d. Kolejarze powinni odpowiedzieć na to **jednomyślnem** zorganizowaniem się.

Z lwowskiego ruchu socyalistycznego.

(Korespondencya „Naprzodu").

Lwów 1 września.

W jesieni 1916 Komitet miejscowy partyi skierował swą pracę w trzech kierunkach: na dziedzinę spraw ogólno-gospodarczych, na organizacyę polityczną i zawodową i na akcyę społeczną i obywatelską dla ogółu ludności.

Panujące we Lwowie niedomagania w dziedzinie aprowizacyi, rozdziału środków spożywczych i akcyi dla niezamożnej ludności, spowodowały komitet dla wygotowania memoryału, wystosowanego do zarządu gminy, a zawierającego szereg realnych postulatów i propozycyi, zmierzających do usunięcia istniejących braków. Z memoryałem tym udała się deputacya, złożona z reprezentantów organizacyi politycznych i zawodowych do zastępcy komisarza rządowego dra Schleichera, który uznawszy nasze postulaty za słuszne, przyrzekł je w miarę możności uwzględnić.

W konsekwencyi tego powołała też komisya dla **zawodowej akcyi zapomogowej** trzech naszych towarzyszy, a mianowicie dra Herschthala, Lisiewicza i Salamandra do swego grona. — Towarzysze ci brali w posiedzeniach komisyi żywy udział i potrafili akcyi całej nadać właściwy charakter akcyi społecznej i nie dali wycisnąć na niej piętno jakiejś instytucyi humanitarno-jałmużniczej.

W założonych kuchniach ludowych, wyżywiających dziennie około 4000 ludzi, zaprowadzoną została z naszej inicyatywy kontrola obywatelska ze strony kobiet. Do założonych w tym celu komitetów weszło dwanaście towarzyszek.

Również na żądanie naszych zastępców we wspomnianej komisyi **dla akcyi zapomogowej** powołano 32 osób z grona naszych towarzyszów i towarzyszek, jako mężów zaufania do poszczególnych komisyi okręgowych, którzy z jednej strony spełniają funkcye zwykłych mężów zaufania, a więc badają i opiniują w terytoryalnie określonych rejonach podania o bony na obiady, względnie artykuły spożywcze po połowie ceny, z drugiej strony prowadzą kontrolę nad tem, by w ich okręgu ktoś z prawdziwie potrzebujących nie został pokrzywdzony przez odmówienie mu udzielenia wspomnianych bonów.

W ostatnich dniach wszedł komitet miejscowy także w kontakt **z komisyą badania cen** i zażądał przyjęcia do niej naszych reprezentantów. Na odnośną naszą propozycyę przyjęci zostali jako członkowie komisyi towarzysze Chrystowski i Obirek.

Propozycya nasza co do mianowania sześciu reprezentantów naszej partyi do **Rady gospodarczej we Lwowie, nie została dotąd załatwioną.**

O ile idzie o organizacyę **polityczną i zawodową,** to komitet miejscowy starał się przez urządzenie obchodów, zebrań i odczytów nawiązać nici z wszystkimi ideowo z nami związanymi towarzyszami i towaryszkami.

I tak urządziliśmy uroczysty obchód sylwestrowy dnia 31 grudnia 1916, na którym tłumy towarzyszy zapełniły wielką salę stow. zawodowego drukarzy i wysłuchały z naprężeniem znakomitego przemówienia posła tow. Diamanda. Szczegóły tego zebrania podaliśmy zresztą w swoim czasie.

Obchód 1 maja b. r. był manifestacyą, jakiej Lwów od lat nie widział. Nieprzejrzane tłumy, które zapełniły salę Domu Narodnego w skupieniu i z entuzyazmem przyjęły przemówienie posła tow. Diamanda, Hankiewicza, Herschthala, Lisiewicza i Reizesówny. Stanęły po raz pierwszy od lat 23 warsztat i ogrzewalnia kolejowa, nie wyszły żadne pisma — wogóle czuć było, że Lwów jest miastem „czerwonem". — Zresztą i z tego zgromadzenia czytelnicy „Naprzodu" mieli w swoim czasie szczegółowe sprawozdanie.

Z organizacyi **zawodowych** prosperują obecnie dobrze jedynie organizacya drukarzy i kolejarzy. Ta ostatnia ze względu na stanowisko organizacyi centralnej w kwestyi płacenia wkładek za czas inwazyi miała bardzo wiele do zwalczania, zanim zdołała poważny odłam kolejarzy skupić w grupie miejscowej.

Komitet miejscowy poświęcił także baczną uwagę sprawie dopomagania ludności **w dziedzinie prawnej,** w szczególności w sprawach zasiłkowych i czynszowych.

Założone w tym celu trzy biura bezpłatnej pomocy prawnej w domu Kasy chorych, w organizacyi drukarzy i w organizacyi kolejarzy, oddały w tej dziedzinie ludności niespożyte zasługi przez udzielenie pomocy prawnej kilkunastu tysiącom osób.

Komitet przystępuje obecnie do rozszerzenia wspomnianego biura także na inne dziedziny. Skutkiem panujących niedomagań w tutejszych komisyach zasiłkowych, wniósł Komitet miejscowy do Komendy miasta memoryał, wykazujący braki i żądający interwencyi komendy w sprawie ich usunięcia.

Również wniósł Komitet miejscowy do tejże Komendy memoryał w sprawie przestrzegania przepisów o spoczynku niedzielnym.

Komitet miejscowy brał także przez swych reprezentantów udział we wszystkich akcyach natury ogólnej, o ile one odpowiadały naszemu stanowisku ideowemu. I tak braliśmy udział i zaznaczaliśmy przez usta naszych towarzyszy swoje stanowisko na wiecu w sprawie równouprawnienia kobiet. Należeliśmy do Komitetu obywatelskiego, który urządził obchód rocznicy wkroczenia Piłsudskiego do Królestwa. Obchód ten, na którym tow. poseł Moraczewski wygłosił wspaniałe i owacyjnie oklaskiwane przemówienie o znaczeniu i aktu 6 sierpnia 1914 stał się wielką manifestacyą obywatelstwa lwowskiego na rzecz idei niepodległościowej i jej widomego reprezentanta, Piłsudskiego.

Reprezentanci nasi zasiadają również w Komitecie niesienia pomocy internowanym legionistom, gdzie rozwijają żywą i owocną działalność.

Ze świeżemi siłami i z nadzieją jeszcze lepszych rezultatów, przystępuje Komitet miejscowy po feryach do dalszej roboty, mając na planie prócz dalszego prowadzenia dotychczasowej pracy we wszystkich dziedzinach, w pierwszym rzędzie wskrzeszenie organizacyi kobiet i młodocianych.

Wybory do rad miejskich w Rosyi południowej.

Obecnie znane już są częściowe wyniki wyborów do rad miejskich na południu państwa rosyjskiego. Odbywały się one na zasadzie 5-cio przymiotnikowego głosowania, przyczem pokazało się, że olbrzymią przewagę wśród nowowybranych radnych mają socyaliści rozmaitych kierunków. Charakterystycznem jest również, że w całym szeregu miast przeprowadzili swoich radnych Polacy — i to nietylko na Ukrainie prawobrzeżnej, ale i w takich ośrodkach, gdzie według danych statystyki rosyjskiej liczba ludności polskiej była dość mała. Co prawda wzrost ludności polskiej w tych centrach tłómaczy się napływem do nich fal uchodźców, nie mniej jednakże powodzenie Polaków przy wyborah świadczy o dobrem zorganizowaniu się żywiołu polskiego. Niemniej charakterystycznym objawem jest stosunkowo nieznaczna liczba radnych, wybranych jako Ukraińców.

Tak w Kijowie na 120 krzeseł radzieckich 44 otrzymał rosyjski blok socyalistów-Ukraińców, blok „Rosyan" 18, kadeci zdobyli 10, s. d. większościowcy, którzy nie weszli do rosyjskiego bloku socyalistycznego 7, Polacy 6, żydowski blok demokratyczny 5, żydowski blok socyalistyczny 3, ukraińscy socyaliści-feudaliści 1, P. P. S. 1.

W Charkowie na 116 radnych wyszło socyalistów-rewolucyonistów 54, kadetów 16, członków bloku socyalistycznego **(w tem i P. P. S.)** 13, socyalistów-ludowców 8, Ukraińców-demokratów 2, ukraińskich socyalistów 2.

W Humaniu na 56 radnych 20 socyalistów, 10 Ukraińców, 7 bezpartyjnych, 5 syonistów, 3 Polaków i t. d.

Polacy zostali wybrani nadto w Noworosyjsku (1), w Sewastopolu (1).

Komunikat niemiecki.

Berlin, 11 września.

Urzędowo donoszą 10 września:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na froncie we Flandryi i w Artois wzmogła się czynność bojowa artyleryi tylko przemijająco w niektórych**

odcinkach. Po przygotowaniu ogniowem napierały w wielu miejscach nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze na nasze linie. Wszędzie je odrzucono. We wczorajszych potyczkach na północ od St. Quentin odcisnęli Anglicy nasze oddziały zabezpieczające koło Hargicourt i Villemet na małej szerokości w tył. Dziś rano zdobyliśmy napowrót nasze stanowiska na wschód od Hargicourt.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **W Szampanii zbliżyły się w kilku odcinkach francuskie oddziały wywiadowcze do naszych stanowisk. Odpędziliśmy je. Na północnym froncie koło Verdun rozgrywały się przez cały dzień walki piechoty. Na wschód od Samogneux uderzyły nasze wojska atakowe na francuskie pozycye z obu stron wzgórza 344, przyprawiły nieprzyjaciela o ciężkie straty i powróciły z więcej niż 100 jeńcami. Ponadto uwolniły oddział strzelców, który od 7 września otoczony naokoło przez Francuzów, obronił się walcząc bohatersko i wytrwale, przed wszystkimi atakami nieprzyjaciela. Koło Fosses i w lesie Chaume walczono zacięcie gołą bronią i ręcznymi granatami. Ataki francuskie nie zmieniły położenia.**

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. bawarskiego: **Między Zatoką Rygską a Dźwiną przyszło w obszarach leśnych i bagien do pomyślnych potyczek naszych wojsk zabezpeiczających z rosyjskimi oddziałami wywiadowczymi.**

Grupa wojsk arcyks. Józefa: **Rosyanie i Rumuni wykonywali wielkiemi siłami ponowne ataki na stanowiska przez nas zdobyte między dolinami Trotus a Ojtoz. Nieprzyjaciela odrzucono na wszystkich miejscach ogniem i w walce z bliska i odniósł on przytem ciężkie straty.**

Front macedoński:

Na północny wschód od jeziora Malik odstąpiły nasze wojska z przednich pozycyi na wzgórza na południowy zachód od Jeziora Ochryda.

*

W miesiącu sierpniu z wycieczek przeciw nieprzyjacielowi nie powróciło 64 naszych samolotów, a 4 balony na uwięzi zostały zestrzelone. W tym samym czasie stracili nasi przeciwnicy 37 balonów na uwięzi i przynajmniej 295 samolotów, z których 126 zostało strąconych za naszym frontem, a 169 za frontem nieprzyjacielskim.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z różnych stron.

Sprzedaż ziemniaków. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że sprzedaje ziemniaki we wszystkich sklepach miejskich, oraz w kramach przy pl. Szczepańskim, Wolnica, Jabłonowskich, ul. Wielopole, Słowiańska, Miodowa, Półwsie Zwierzynieckie, Elektrownia Podgórze i pl. Serkowskiego, w ilości po 1 kg. na głowę tygodniowo.

13 pułk piechoty pozostanie jeszcze w Ołomuńcu. Na prośbę, wystosowaną przez gminę m. Krakowa o przeniesienie 13 krakowskiego pułku piechoty z Ołomuńca do Krakowa, odpowiedziało ministerstwo wojny, że na razie ze względów wojskowych prośbie zadość uczynić nie może, że wszakże uwzględni ją w odpowiednim czasie.

Z cechu krawców. Na publicznem zgrmadzeniu majstrów kraw. odbytem 26 sierpnia w Związku rob. pryw. Dunajewskiego 5, wybrano komitet celem zapobieżenia rosnącej stale drożyźnie przyborów krawieckich i t. p. Komitet ukonstytuowany na posiedzeniu w dniu 2 b. m. wybrał przewodniczącym p. Górkę, kasyerem p. Cholewińską. Posiedzenie komitetu wraz z nowym zarządem cechu odbędzie się we wtorek o godz. 7 wieczór, Stolarska 13. Wyjaśnień udzieli p. Górka, Mikołajska 24.

Poczta polowa Legionów polskich. Wszystkie listy i przesyłki, przeznaczone dla legionistów, bez względu na pułk i rodzaju broni, należy adresować c. i k. poczta polowa Nr 378.

Polszczyzna „Górnika“. W „Górniku“, wydawanym w Orłowej przez Al. Bączka znajdujemy n. p. następującą notatkę (odpowiedź redakcyi): „Panu P. lekarzowi w Łazach! Zasłana Oprawa notatki „Jak się leczy choroby górników“ nie odpowiada wymaganiom przepisy ustawy prasowej, zatem nie zostaje umieszczona w „Górniku“.

Co znaleziono u oskarżonych intendantów? Wiedeńskie dzienniki w sprawozdaniu z procesu intendantów wojskowych donoszą, że u oficyała Kodesa skonfiskowano policę asekuracyjną na 20.000 K, książeczkę władkwą na przeszło 15.000 K, depozyt bankowy na przeszło 27.000 K (nadto na 15.000 K, jako rzekomą własność oskarżonego Muchy), depozyt w mor. banku agrarnym na 180.000 K, depozyt w „Zivnostenska Banka“ na 160.000 K, oraz akcye towarzystw naftowych (razem na przeszło **440.000 K!)** Szkodę państwa oblicza prokuratorya na 600.000 K. U nadzarządcy Leinwebera skonfiskowano 148.000 K, u Matiaska 75.000 K, papiery wartościowe na 90.000 K i pożyczkę państwową w kwocie 168.000 K, razem **333.000 K,** u oficyała Szutki 6000 K i klejnoty. Oskarżeni godzą się, żeby skonfiskowane pieniądze obrócono na pokrycie szkody państwa.

Z Suchedniowa piszą nam: Staraniem organizacyi: Ligi Kobiet p. W. oraz towarzystwa „Piechur“ dnia 6 sierpnia odbył się w Suchedniowie ziemi Kieleckiej wieczór obchodowy ku czci Józefa Piłsudskiego. Na całość wieczoru składały się dwie części. Słowo wstępne wypowiedział oficer legionowy p. Wnorowski, który swe silne i gorące przemówienie zakończył dwukrotnym oddaniem czci i hołdu komendantowi Józefowi Piłsudskiemu oraz poległym, w walce o wolność, bohaterom-legionistom. Słowo wstępne poprzedził chór mieszany pieśnią „Cześć polskiej ziemi — cześć“, który też zakończył pierwszą część przez odśpiewanie kilku nastrojowych piosenek ludowych. Część drugą rozpoczął duet p. t. „Na grobie“ Heisera, odśpiewany przez dwie młode amatorki p. O. Łukowską i p. Alinę Czajkowską. Następnie pod reżyseryą p. Czernego odegrano prolog z „Nocy Listopadowej“.

O polepszenie bytu dziennikarzy. Z Budapesztu donoszą: Węgierski związek dziennikarzy zwołał zgromadzenie, na porządku którego znajduje się dziewięć punktów, mających na celu polepszenie bytu ekonomicznego dziennikarzy. Pośród innych postulatów znajduje się żądanie przyznania **minimalnej płacy w sumie 700 K miesięcznie.** W razie niewypełnienia tych żądań, grożą dziennikarze węgierscy **strejkiem** generalnym.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego
Środa: „Pan Damazy“.

Repertuar teatru ludowego.
Środa: „Księżniczka czardasza“.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marvan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa,** Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1316).